

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, nieśmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie ziola „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysła labor. fiz. chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Koncentracja wojsk włoskich

na pograniczu Somalii Francuskiej--Rzym chce postawić Francję i Anglię wobec faktu?

PARYŻ Prasa paryska zamieściła 27 b. m. wiadomości z Dziubuti o rzekomej koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Abisynii i Somalii Francuskiej. Koncentracji tej towarzyszyć mają — zdaniem dzienników paryskich — przygotowania wojskowe, zakrojone na szeroką skalę. Dzienniki wyrażają obawę, by Włosi nie zamierzali spróbować postawienia zarówno Francji, jak i Anglii przed pewnymi faktami dokonanymi na odcinku Somalii Francuskiej na odcinku przed przyjazdem Chamberlaina do Rzymu.

Według opinii dzienników paryskich, Somalia Francuska, a przede wszystkim Dziubuti stają się w tej chwili centralnym punktem włoskiej akcji rewindykacyjnej. Agencja Havasa publikuje komunikat, w którym kategorycznie zaprzecza sensacyjnym pogłoskom prasy zagranicznej, jakoby premiera Daladier miały eskortować 23 okręty wojenne, co mogłoby spowodować koncentrację floty włoskiej, oraz do niesieniem o rzekomej koncentracji wojsk włoskich w Dziubuti. **UZGODNIENIE STANOWISKA FRANCJI I ANGLII**

W przeciwieństwie do żądań, wyszczególnionych przez wczorajsze dzienniki popołudniowe, w kołach zbliżonych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wyrażają zdanie, że doprowadzenie do wspólnej narady z ministrami angielskimi w Paryżu nie stanowi bezwzględnej konieczności, gdyż polityka Anglii i Francji jest całkowicie ujednoczona. **FRANCUSKA NOTA DO RZYMU** PARYŻ. Korespondent agencji Stefani donosi: w paryskich

kołach politycznych zapewniają, iż tekst noty, doręczonej przez ambasadora Francji w Rzymie włoskiemu ministrowi Spr. Zagr. Ciano, został zredagowany w sposób, umożliwiający wspólne omówienie nowych zagadnień, które powstały pomiędzy obu krajami. We wspomnianych kołach oświadczają, że nota zawiera następujące punkty: 1) potwierdzenie nietykalności terytoriów francuskich, 2) stwierdzenie, że przy wileje, przyznane Włochom w Tunisie w konwencji z roku

1935 stanowią maksimum, 3) nota stwierdza, że rewindykacje włoskie są sprawą interesującą wyłącznie Francję i Włochy, przy czym nie jest wykluczona możliwość pewnej rektyfikacji granic w wypadkach oczywistej konieczności 4) zagadnienie Kanału Sueskiego winno być omawiane wyłącznie w ramach stosunków włosko-egipskich, wreszcie 5) nota dopuszcza możliwość porozumienia w sprawie interesów włoskich w porcie Dziubuti oraz w eksploatacji kolei Dziubuti—Adis Abeba.

450 tys. najbiedniejszych rodzin żyd. znajdzie schronienie w państwach bałtyckich?

RYGA. Przybyła tu delegacja Żydów amerykańskich w składzie: rabina Kahna, inż. Gurfinkela i Nauma Bizenca, która zabiega o uzyskanie audiencji u prezydenta republiki Ulmanisa, celem przedłożenia mu petycji, w której Żydzi amerykańscy proszą rząd państw bałtyckich o wydanie zezwolenia na osiedlenie m. in. w Łotwie 450.000

najbiedniejszych Żydów, emigrantów z Niemiec. Delegacja składa równocześnie deklarację, iż do czasu usamodzielnienia się wspomnianych rodzin będą one pozostawały na utrzymaniu organizacji Żydów amerykańskich, którzy ze względu na istniejące w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Północnej przepisy wizowe, nie mogą swoich współwyznawców z Rzeszy sprowadzić do Ameryki. Delegacja ma zamiar z Łotwy udać się do Litwy i Finlandii. Na terenie Estonii odnośne petycje zostały już złożone prezydentowi państwa i obecnie oczekiwana jest odpowiedź.

Zbrodniarz w przebraniu gwiazdora zamordował męża, do którego żony się zalecał

BERLIN. Na tle zazdrości rozegrała się na jednym z berlińskich przedmieść w wigilię Bożego Narodzenia krwawa tragedia, której ofiarą padły dwie osoby. Przyjaciel pewnego młodego małżeństwa zjawił się w wigilię w ich mieszkaniu, przebrany jako „gwiazdor”, i najpierw wręczył kilka podarków świątecznych. Nagle „gwiazdor” do był rewolweru i zranił śmiertelnie młodego małżonka strzałem w szyję. Żona zabitego zdołała w ostatniej chwili uciec tego samego losu, ratując się ucieczką. Następnie morderca popełnił samobójstwo wystrzałem w głowę. Powodem tragedii jest prawdopodobnie fakt, że sprawa morderstwa, zalecając się przez dłuższy czas bezskutecznie do małżonki swego przyjaciela, chwycił za broń, pod wpływem chorobliwej zazdrości.

nie młodego małżonka strzałem w szyję. Żona zabitego zdołała w ostatniej chwili uciec tego samego losu, ratując się ucieczką. Następnie morderca popełnił samobójstwo wystrzałem w głowę.

Wigilię Bożego Narodzenia krwawa tragedia, której ofiarą padły dwie osoby. Przyjaciel pewnego młodego małżeństwa zjawił się w wigilię w ich mieszkaniu, przebrany jako „gwiazdor”, i najpierw wręczył kilka podarków świątecznych. Nagle „gwiazdor” do był rewolweru i zranił śmiertelnie młodego małżonka strzałem w szyję.

Ofensywa świąteczna powstańców początkiem największej bitwy

SARAGOSSA. Wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na froncie katalońskim. W czwartym dniu ofensywy zdobyto 600 klm. kw. obszaru nieprzyjacielskiego, i zestrzelono 32 samoloty rządowe oraz wzięto do niewoli przeszło 5000 żołnierzy i oficerów. W wojskowych kołach hiszpańskich twierdzą, że tegoroczna ofensywa świąteczna jest początkiem największej bitwy, stoczonej dotychczas w wojnie

hiszpańskiej, ponieważ ze strony powstańczej wprowadzono do akcji nieznaczne na razie siły, zachowując rezerwę na moment rozstrzygający.

Lawina śmierci

TOKIO. Śnieżna lawina zasyłała wczoraj 93-ich robotników jednej z fabryk w okolicy Shjaidani w prowincji Touama (Japonia środkowa). Dotychczas wydobyczo 39 zabitych i 11 rannych. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu niezwykle niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Śmierć 4-th robotników

TOKIO. Tunel budowany na linii kolejowej w prefekturze Keisicho zawalił się. Czterech robotników zginęło.



Reproduujemy podobiznę J. Eminencji księdza kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego, który ciężko zaniemógł.

Zamek Radziwiłłów w ogniu

Po żartej walce pożar zdołano zlokalizować

W dn. 24 bm. wybuchł pożar w lewym skrzydle zabytkowego zamku nieświeżskiego, siedzibie Radziwiłłów. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością, zagrażając całemu zamkowi. Zawezwano strażę pożarną: nieświeżską ochotniczą i wojskową miejscowego pułku ułanów przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Równocześnie zaalarmowano strażę pożarną w Stołpcach, Hordziejcu, Klecku i Łani. Wojskowy oddział ratowniczy w niebezpiecznych i trudnych

warunkach zdołał się przedostać na strych i dach zamku, oraz do wnętrza płonących sal, przyczyniając się do uratowania pozostałych komnat z bezcennymi zabytkami. Po kilkugodzinnej walce z żywiołem udało się pożar zlokalizować. Spłonęła doszczętnie t. zw. sala królewska, część dachu oraz podłogi i sufity przyległych komnat. Stopił się również na znacznej przestrzeni miedziana blacha, którą pokryty jest dach zamku. W czasie akcji ratunkowej

straż porządkowa, utworzona z oddziałów wojskowych, otoczyła kordonem zamek, zapobiegając kradzieżom i niszczeniu zabytków. Ogień dogaszano do samego rana. Pożar powstał w czasie nieobecności Radziwiłłów, którzy tradycyjnym zwyczajem bawili w tym czasie wraz z gośćmi w okolicznych lasach na polowaniu. Przybyli oni samochodami z polowania w chwili, gdy lewe skrzydło stało już w ogniu. Przyczyna ożaru jest dotychczas niestwierdzona. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Polecam świeży tran Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Tragiczna miłość żonatego do młodej dziewczyny Strasliwym ciosem noża w piersi zamordował ukochaną i usiłował popełnić samobójstwo

Prerażająca tragedia rozegrała się w małym mieszkaniu przy ulicy Elbląskiej 33 w Warszawie. Nieszczęśliwa miłość człowieka żonatego do młodej dziewczyny zakończyła się ciętym nożem, pod którym padła trupem kochanka 27-letniego robotnika.

WZAJEMNA MIŁOŚĆ.
27-letni robotnik Józef Dąbrowski, zamieszkały w Nowym Dworze pod Warszawą, poznał przypadkowo przed jakimś czasem 25-letnią Janinę Decówną, mieszkankę stolicy.

Po kilku spotkaniach Dąbrowski zakochał się w dziewczynie i oświadczył jej. Jak się okazało, Decówna również podobała się przystojny mężczyźnie i z tych względów przyjęła jego oświadczenie bardzo chętnie.

Początkowo wszystko szło jak najlepiej. Dąbrowski przyjeżdżał coraz częściej do Warszawy i wraz z ukochaną spędzał czas. Młodzi chodzili do kin, do cukierki, zapewniając się nawzajem o gorącym uczuciu. Nie trwało to jednak długo.

„JESTEŚ ŻONATY“.
Po 7 miesiącach znajomości Decówna dowiedziała się przypadkowo, iż ukochany jej jest już od dawna żonaty. Wiadomość ta spadła jak grom na zakochaną pannę. Początkowo nie chciała wierzyć tym wiadomościom, jed-

ZŁOŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ.

nak okazało się wkrótce, iż jest to prawda. Wówczas dziewczyna postanowiła zobaczyć się jeszcze z ukochanym i wytłumaczyć mu, że nie może utrzymywać z nim nadal stosunków.

Rozmowa pomiędzy kochankami miała przebieg dramatyczny. Decówna starała się wytłumaczyć Dąbrowskiemu, dlaczego nie chce dłużej się z nim widywać, ten jednak nie chciał o niczym słyszeć.

— Co cię może obchodzić moja żona i dzieci — wołała — ciebie jedną kocham i to powinno być dla ciebie najważniejsze.

— Jesteś żonaty — odpowiadała Decówna — nie chcę wchodzić pomiędzy was.

W rezultacie znajomość się zerwała i Dąbrowski przestał się widywać z dziewczyną.

STRASLIWY CIOS NOŻA.

W ubiegły wtorek rozegrała się ostateczna tragedia. Zerwał się znajomość z Dąbrowskim, Decówna zachodziła czasem do mieszkania jego siostry, z którą się zaprzyjaźniła. Ponieważ ten rzadko przybywał do Warszawy, przez długi czas do spotkania pomiędzy nim a jego kochanką nie doszło.

Krytycznego dnia Decówna natknęła się w mieszkaniu przy jaciółki na jej brata. Dąbrowski był prawie zupełnie pijany i z miejsca przytrzymał się do Decówny, ubliżając jej i żądając, aby zamieszkała z nim razem. Dziewczyna odmówiła tym propozycjom. Wówczas Dąbrowski

wpadł w szal. Porwawszy leżący na kuchni wielki nóż do krawania mięsa, rzucił się na dziewczynę i zanim ta zdolała odskoczyć na bok, strasliwym ciosem wbił go jej w piersi.

Nieszczęśliwa Decówna upadła na podłogę, zalewając się krwią.

Widząc nieprzytomną i zalaną krwią kochankę, Dąbrowski wpadł w rozpacz i tym samym nożem zadał sobie kilka głębokich ran. Z trudem tylko udało się go obezwładnić.

Na miejsce krwawej zbrodni przybyła niezwłocznie policja, oraz Pogotowie Ratunkowe. Do gorywającą Decównę i nieprzytomnego Dąbrowskiego przewieziono do szpitala. Mimo wysiłków lekarzy nie udało się utrzymać przy życiu nieszczęśliwej ofiary szaleńca. Zmarła ona nie odzyskując ani na chwilę przytomności.

Stan rannego ciężko zabójcy jest bardzo poważny i istnieje słaba tylko nadzieja utrzymania go przy życiu.

**PRZED ZMIANAMI
ATMOSFERYCHNYMI
ODMROŻENIEM**
CHRONI RECE
KREM
PRAŁATÓW
PERFECTION

Fala mrozów w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. Nowa fala mrozów nawiedziła północne i wschodnie okolice Stanów Zjednoczonych. We wtorek wieczorem notowano temperaturę poniżej 30 stopni C.

Równocześnie dają się zauważyć silne opady śnieżne, oraz zamiecie, które spowodowały wstrzymanie komunikacji kolejowej na kilku liniach oraz zupełną przerwę w ruchu autobusowym i samochodowym.

Zaprzeczenie

PARYŻ. Francuskie koła dyplomatyczne zaprzeczają kategorię wiadomości, jakoby premier Daladier i min. Bonnet zaprosili premiera Chamberlaina i min. Halifaxa do przeprowadzenia z nimi konferencji w Paryżu przed ich podróżą do Rzymu.

ORYGINALNE
TIBETIN · SIX-SIX · STO KWIATÓW
LE RAYON · TIEN-SZAN
WODY KWIATOWE / PERFUMY
CHERYS

Sukcesy wojsk chińskich w opinii cudzoziemskich obserwatorów wojskowych

HONG - KONG. Według doniesień ze źródeł chińskich, potwierdzonych przez obserwatorów wojskowych cudzoziemskich, wojska chińskie osiągnęły miały w prowincji Hupei oraz nad linią kolejową Hankau wielkie sukcesy.

Blizszych szczegółów o tej kontrofensywie chińskiej zakrojonej na wielką skalę, na razie

brak. Wiadomo tylko, że obecnie toczą się ostre walki o miasto Jujang.

Ponieważ Japończycy odtrans-

portowali ostatnio 10 dywizji z Chin południowych do Mandżurii, Chińczycy znajdują się w przewadze liczebnej na froncie południowo - chińskim.

Francuskie fortyfikacje nad Renem zwiędzi angielski minister wojny

LONDYN. Brytyjski minister wojny Hoare - Belisha, przebywający obecnie w Alzacji oświadczył „Daily Telegraphu”, iż przed powrotem do Anglii zamierza zwie-

dzić francuskie fortyfikacje nad Renem.

Minister nie zamierza przeprowadzić we Francji żadnych konferencji politycznych, gdyż pobyt jego w Alzacji ma charakter ściśle prywatny.

Najstarsza kobieta w Finlandii otrzymała dożywotnią rentę

HELSINKI. Mieszkanka Helsinek Maria Andersen ukończyła w ostatnich dniach 110 lat życia. Jest to najstarsza kobieta w Finlandii.

W dniu 11-ego rocznicy urodzin Marii Andersen odwiedziły ją dwa zespoły chórów akademickich, które odśpiewały staruszkę szereg pieśni.

Ograniczenie zbrojeń morskich nie jest aktualne dla Finlandii

HELSINKI. W związku z przystąpieniem Finlandii do między narodowego paktu o ograniczeniu zbrojeń morskich „Helsingin Sanomat” podkreśla w artykule wstępnym, iż dla Finlandii sprawa ta ma jedynie charakter teoretyczny.

W praktyce w chwili obecnej Finlandia nie może budować nowych jednostek, ponieważ przyznany jej układem tonaż 24 tys. ton jest w całości wykorzystany przez istniejące już

dwa okręty jej floty, „Veinomainen” i „Ilmarinen”.

Grudlica płuc jest nieublagana i co roku nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu choroby płucnych, bronchitów uporczywego, męczącego kaszlu grypy i t. d. stosują p. p. lekarze BALSAM TRIKOLAN Gąsecki, który ułatwiając wydzielenie się śluzu, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprz. dają apteki.

DINOL — DONT zeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

Zona „latającego badacza” wytoczyła proces amerykańskim tow. lotniczym

NOWY JORK. Znana lotniczka amerykańska Osa Johnson rozpoczęła sensacyjny proces

przeciwko kilku amerykańskim towarzystwom lotniczym.

CHRONIĆ ZDROWIE!
“OLLA”
GUM...?
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

Przyczyną tego procesu była katastrofa samolotowa, która wydarzyła się w dniu 12 stycznia 1937 i której ofiarą padł małżonek p. Osy Johnson, Martin Johnson, znany pod nazwą „latającego badacza”.

Pani Johnson odniosła w czasie tej katastrofy ciężkie rany. Skarży ona wspomniane towarzystwa lotnicze o odszkodowanie w wysokości 700 tys. dolarów.

Stan pogody
PIM zapowiada na dziś: Pogodnie, lekki mroz, temperatura około - 6 st. C. Jedynie w dzielnicach zachodnich, na Pomorzu i Wybrzeżu pochmurno, miejscami drobny śnieg, możliwość odwilży.

wszystko otyłości
POŻĄDANY SKUTEK PRZYNOŚĄ FIGUŁKI PRZECZYSCZAJĄCE
ALDOZA
MARKA OCHR.

Czystka w lotnictwie sowieckim z powodu wykrycia „wrogów ludu”

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi z Moskwy, że w lotnictwie sowieckim przeprowadzana jest obecnie nowa „czystka” będąca już drugą tego rodzaju akcją w ciągu ostatnich dwóch lat.

W centralnym aeroklubie w ZSRR wykryto „wrogów ludu”. Prezes klubu Belusow wydawać miał dyplomy lotnicze przysługujące dopiero po ukończeniu rocznego kursu już po wyszkoleniu dwumiesięcznym.

Naczelnik sekcji sportowej Bubnow oskarżony jest o ponoszenie odpowiedzialności za znaczne zwiększenie się nieszczęśliwych wypadków.

Wreszcie nadinspektorowi Paniszewowi zarzuca się, że zataił on szereg katastrof lotniczych i zaniedbywał wyszkolenie pilotów.

Stosunki panujące w cywilnym lotnictwie sowieckim są — zdaniem dziennika — rozpaczliwe. Aparaty szkolne przedstawiają poważne niebezpieczeństwo dla szkółących się na nich pilotów, albowiem są to wszystkie maszyny starych typów, do tego stopnia zniszczone, że nie

nadają się one już do użytku. W warsztatach panuje kompletny chaos.

Intendent oskarżony jest o zmarnowanie znacznej ilości materiałów pędnych. Wreszcie wszyscy oskarżeni stoją pod wspólnym zarzutem nadużywania alkoholu.

Tajemnicze zabójstwo jubilera

Ciało było zmasakrowane brzytwą! — Rozpaczliwa obrona przed bandytami — Nie zginął ani jeden klejnot!

LONDYN. Scotland Yard odkryła w wilię Bożego Narodzenia straszliwy i tajemniczy mord popełniony na 64-letnim

jubilercie E. P. Cay w Londynie. Cay'a znaleziono zmasakrowanego brzytwą, przy czym z położenia zwłok oraz z innych szczegółów można było stwierdzić, że

ofiara bestialskiego mordu musiała się rozpaczliwie bronić przed swym zabójcą.

Cała sprawa jest tym bardziej

tajemnicza, że ze sklepu w którym Cay został zamordowany nie zginął ani jeden z licznych znajdujących się tam klejnotów.

Wesoły Kącik

Przez rodziców

Byłem niedawno świadkiem następującej sceny.

Złodziej tramwajowy wsadził rękę do kieszeni pasażera, ale nie zdążył nic ukraść, bo pasażer spostrzegł się w porę.

Złodziej rzucił się do ucieczki, ale, że była ślizgawica, poślizgnął się i upadł. Po chwili policjant prowadził go do komisariatu.

W drodze, rozgoryczony złodziej zaczął wygłaszać monolog, który mnie wzruszył do łez... Przytaczam go w całości:

— Dlaczego mnie właściwie pan władza aresztuje? Czy dlatego, że chciałem ukraść, czy też dlatego że się dałem złapać?

Jezeli za to że chciałem ukraść to niesprawiedliwie! Co z tego, że chciałem, kiedy nie ukradłem.

Za samo chcenie nic się przecież nie należy.

Na ten przykład człowiek chce posadę dostać i nie dostanie, to czy mu się pensja należy? Nie!

Takim prawem, jak ja chcę ukraść i nie ukradnę, też mi się nic nie należy!

Więc chyba dlatego mnie pan władza aresztuje, że się dałem złapać? Co?! Za słabe nogi?!

I to jest też niesprawiedliwe! Bo ja mam nogi mocne, tylko nie wyslizgnąłem bo był lód!

A wszystkimu moje rodzice wmnie! Ze mi liżów w dzieciństwie nie kupili... Bo że bym się umiał ślizgać, to bym się teraz na lodzie nie przewrócił.

I jak tu rodziców kochać? Dwa złote na liżów załowił i ja przez to do kryminalu idę!

A myśli pan, że ojciec forsę nie miał?... Miał... I gdybym starego przyduśił, to by dał. Tylko że większe miał pragnienie, jak forsę. Stałe mu się chciało pić.

No i powiedz pan, co miałem robić? Ojcu dwa złote wyrwać, kiedy go pragnienie paliło.

Nie mogłem. Za dobre byłem dziecko. Serce synowskie miałem...

I dlatego że ojca pragnienie uszanowałem, teraz cierpię...

Za miłość do ojca pokutuję. I przez matkę też.

Bo jak miałem pięć lat, to mi wujek gwizdek kupił. Bardzo mi się gwizdanie spodobało i się uparłem, że będę policjantem.

Ale matka nie chciała się zgodzić. Ze niby mam za wążę zdrowie na policjanta.

I zresztą to pan mnie dziś do mamra prowadzi.

Bo kto wie?... Zeby się mama wtedy nie uparła to może bym był w policji. I teraz nie pan mnie, ale ja bym pana do komisariatu ciągnął.

Napoleon Sądek

GIEŁDA

Tendencja na ogół utrzymana bez większych zmian
Bank Polski płaci:

WALUTY
Dolar 5.26, Fr. franc. 13.89 Fr. szw. 118.75, Funt ang. 24.60, Gulden gd. 99.75, Korona czeska 10.40, M. niem. srebrna 85.

PAPIERY PROCENTOWE
Dolarówka 42.75, 3 pr. inwest. 1 em. 85.50, serie 95.50, II em. 84.50, serie 91.50 4 pr. konsolid. 66.25, 4 i pół pr. poź. wewn. 65.25, Konwers. 68, Kolejowa 67.50, 4 i pół pr. LZW 64.75, 5 pr. LZW stare 78.50, 5 pr. LZW 1933 r. 72.50, 5 pr. LZ Łodzi 1933 r. 65.25.

AKCJE
B Polski 138.50, Warsz. Cukier 36, Warsz. Węgiel 35, Lilpop 96, Norblin 103, Ostrowiec 58, Rudzki 12, Starachowice 47, Zyrardów 64.

Włosi wkroczyli do Somalii Francuskiej?

Żądania Rzymu idą bardzo daleko -- Francja odmawia lecz nie chce drażnić przeciwnika -- Rzym zamierza panować nad Morzem Śród.

Na linii Rzym - Paryż nastąpiło dalsze pogorszenie. Wczoraj rozeszły się pogłoski, jakoby wojska włoskie wkroczyły 30 km. w głąb Somalii Francuskiej. Oficjalna agencja francuska Havas wiadomość tę natychmiast zdemontowała. Nie mniej przeto we francuskiej prasie wy-

czuwa się niepokój.

Nota francuska, której treść wczoraj ogłoszono, przechodzi do porządku dziennego nad wielką sześciami żądań włoskich, które idą bardzo daleko i tylko w 2 punktach wyraża zgodę na wszczęcie rozmów.

A więc nota włoska domaga

się: 1) zatrzymania przez Włochy hiszpańskiej Majorjki, 2) do puszczenia przedstawiciela Włoch do kontroli nad Kanałem Sueskim, 3) zmiany statutu Tunisu w tym kierunku, że Włochy uzyskająby całkowitą kontrolę nad obcym krajem, 4) objęcie przez Włochy kontroli nad koleją Dżibuti - Addis Abeba, 5) objęcie przez Włochy portu Kartagina w północnym Tunisie oraz 6) przyznanie gen. Franco praw strony walczącej.

Jak więc z tego wynika, mimo niezliczonych zaprzeczeń, Włosi zamierzają panować i w Hiszpanii, żądają bowiem przyznania im wyspy Majorjki, która znajduje się w rękach wojsk gen. Franco.

Wszystkie żądania włoskie idą po lini dalszego umacniania się na Morzu Śródziemnym i blokowania Francji jej połączeń z koloniami.

Wreszcie otwarcie Włochy żądają Tunisu, jeśli nawet bez formalnej zmiany terytorialnej. Francja miałaby łożyć koszty na administrację w Tunisie i miałaby honor, że Tunis formalnie należy do imperium francuskiego, a wszelkie korzyści ciągnęłyby Włochy.

Prezydent Roosevelt o „sytuacji narodów“

NOWY JORK. Jak donosi sekretariat Białego Domu Roosevelt wygłosi w dniu 4 stycznia swoje doroczne wielkie orędzie w sprawie „sytuacji narodów“.

Straszliwa eksplozja w fabryce prochu

RZYM. W fabryce prochu w pobliżu Lukki nastąpiła eksplozja. Przyczyną wybuchu na razie nieznane. Trzy osoby poniosły śmierć.

„Kurier“ wpadł na pociąg osobowy

PARYŻ. Express Paryż — Calais wpadł w pobliżu dworca Saint Denis na pusty pociąg. Zderzenie było bardzo gwałtowne.

Na szczęście oberżoło się bez ofiar śmiertelnych. Dwoch podróżnych odniosło kontuzje.

Rząd francuski stwierdził w swej odpowiedzi przede wszystkim netykalność swojego terytorium, podkreślając, że korzyści przyznane Włochom w Tunisie są ostateczne, nie wyklucza się jednak możliwości pewnych nieznacznych poprawek granicznych, o ile oczywiście okażą się niezbędne, jak również możliwości porozumienia w sprawie kolei Dżibuti — Addis Abeba.

Francja jakkolwiek nastawiona ugodowo, a więc pokojowo, jest jednakże zdecydowana na wszystko. W prasie francuskiej padają ostrzeżenia pod adresem Rzymu.

Francja, pragnąc uniknąć wszelkich demonstracji, zmieniła pierwotny plan podróży premiera Daladiera. Termin został odroczony, a program nie przewiduje ani demonstracji marynarki wojennej, ani floty powietrznej. Podróż nadaje się wyłącznie charakter inspekcyjny.

RADIO

CZWARTEK DNIA 29.XII. 1938 r.
6.30 Koleda. 6.55 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja popołudniowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Zwierzęta różnych części świata. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Diennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Recital organowy 17.00 Ze wspomnień paryskich o Chelmońskim. 17.15 Chór męski. 17.35 Koledy na kwartet smyczkowy 17.50 Co nam dał rok 1938? 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Zyciorys instrumentów. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna 21.00 Zwiastowanie 21.30 Pieśni Bożego Narodzenia 21.45 „Cyklon“ — powieść mówiona. 22.00 Najpiękniejsze kwartety. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05-23.55 Koncert muzyki polskiej

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Polscy pieśniarze i piosenkarze 15.00 Koncert popularny (płyty) 16.00 Konc. rt. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Dom przebrzmiałych oklasków — reportaż 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 19.00 * 21.00 Przerwa. 21.25 Chór 21.25 Na głównym szlaku chemii — odczyt. 21.45 Muzyka taneczna (płyty) 22.55 * 23.55 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club“.

Nowy zwyczaj składania życzeń na Zamku Królewskim w Warszawie

Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia w niedzielę dnia 8 stycznia na Zamku Królewskim w Warszawie.

dni stycznia będzie stosowany również i w przyszłości.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 4, 5 i 7 stycznia 1939 r. od godz. 10 do 14-ej.

Zwyczaj składania Głowie Państwa życzeń noworocznych w dniu 1 stycznia powodował każdego roku dla składających życzenia liczne niedogodności ze względu na ferie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Wobec tego Pan Prezydent zgodził się na przesunięcie w roku bieżącym terminu składania życzeń na Zamku Królewskim w Warszawie na niedzielę 8 stycznia 1939 r.

Jak się dowiadujemy, ten nowy zwyczaj składania życzeń noworocznych Głowie Państwa w ciągu pierwszych dziesięciu



Dobra rada w czasie epidemii grypy: strzeżcie się przed zakażeniem i chorobą. Zapobiegać jest łatwiej niż leczyć. Przy pierwszych objawach grypy, przeziębienia stosujcie się tabletki Togonal. Togonal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Kilka tabletek Togonalu, zażytych w porę może zapobiec rozwinięciu się choroby. Do nabycia w aptekach.

KUPON NA BEZPŁATNA PORADĘ PRAWNA
Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony.



Zamarznięcie wielu rzek na terenie Francji

PARYŻ. Silne mrozy trwające w dalszym ciągu we Francji środkowej spowodowały zamarznięcie szeregu rzek, m. in. Loire'y. Obawiają się, że lód, który ściął niespodziewanie rzekę, uszkodzi szereg mostów, łączących brzegi Loire'y.

Wobec tego wysłano specjalne oddziały pionierów, które rozpoczęły wysadzać lód w pobliżu filarów mostowych.

Również na innych rzekach we Francji środkowej ustała żegluga.

Kto rządzić będzie Warszawa

Oficjalny wynik wyborów -- Samorząd bez większości -- Kompromis z prawicą, czy z lewicą? Sen. Starzyński pozostanie prez. Warszawy

Wczoraj ukazały się w Warszawie plakaty obwieszczające oficjalny wynik wyborów do Rady Miejskiej. O. Z. N. otrzymało 40 mandatów. P. P. S. — 27, Str. Narodowe — 8, O. N. R. — 5 i Żydzi — 20.

Oczywiście, iż na temat przyszłych rządów w Ratuszu krąży najrozmaitsze pogłoski. Wszyscy są zgodni co do tego, że sta nowisko prezydenta miasta należy się O. Z. N., który jest naj silniejszym ugrupowaniem. Normalne rządy w Ratuszu będą jednakże możliwe tylko na podstawie kompromisu, albowiem żadne ugrupowanie nie posiada bezwzględnej większości.

Dotychczas, jak się wyjawia, nie prowadzi się jeszcze żadnych rozmów. Włodarz miasta bawi

na urlopie, a przecież bez niego trudno załatwiać te sprawy. Nie znaczy to jednak, by nie badano terenu.

Jeżeli widzieliby chętnie kompromis między O. Z. N. a Str. Narodowym i O.N.R. albowiem dopiero porozumienie między tymi trzema ugrupowaniami daje większość 5 głosów.

Różnice między tymi ugrupowaniami są dość duże. Zwalczały one szczególnie prez. Starzyńskiego który jednak jest w dalszym ciągu kandydatem O. Z. N. na prezydenta miasta.

W tych kołach słyszy się, że gdyby O. Z. N. zdecydował się na wystawienie innego kandydata wówczas łatwiej byłoby o kompromis między grupami wyżej wymienionymi. Str. Narodo

we i O. N. R. reflektowałyby oczywiście na fotele wiceprezdenckie.

Kompromis taki należy odrzucić gdyż Obóz Zjednoczenia Nar. nie zrezygnuje z min. Starzyńskiego na stanowisko prezydenta Warszawy.

W innych znów kołach mówi się, że prawdopodobniejszym a zarazem logicznym byłby kompromis między O. Z. N. a P. P. S. Przede wszystkim takie porozumienie daje trwałą większość (obie grupy razem posiadają 67 mandatów na sto) co wyklucza różne niespodzianki.

W P. P. S. zasiada wiele dawnych „pilsudczyków“, którzy potrafia znaleźć wspólny język z prez. Starzyńskim. Jak jednak już zaznaczyliśmy, są to bądź

życzenia, bądź też przypuszczenia poszczególnych grup, gdyż żadne postanowienia jeszcze nie zapadły.

Rada Miejska zbiera się dopiero pod koniec stycznia.





Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Ziębnęta i głodna Nelly wędrowała po Nowym Jorku, nie mając gdzie spać. W końcu siły ją opuściły i runęła na ziemię bez przytomności. Nagle w uliczkę, w której zemdlała wjechało auto. Z auta wysiedli dwaj mężczyźni i kobieta, którzy wniknęli ją do wozu i ruszyli w dalszą drogę.

Nelly nie wiedziała jak byli nią zachwyceni jej nowi zbawcy...

Nie wiedziała również jak byli zadowoleni i jak uśmiechali się do siebie porozumiewawczo. Nie wiedziała tego wszystkiego z tej prostej przyczyny, że jeszcze nie odzyskała przytomności, ponieważ jej nowi zbawcy nie mogli jej ocucić w aucie.

— Cudowna! — oświadczył jeden z mężczyzn.

— Istny anioł! — stwierdził drugi.

— Oto dziewczyna, jaka nam jest potrzebna... — rzekła silnie napudrowana kobieta, zapalając papierosa.

— Jest jak ta, którą Tomek przyrzekł nam sprowadzić, ale nie dotrzymał słowa... — wtrącił jeden z mężczyzn.

— Ale on ją jeszcze sprowadzi... — rzekł drugi. — Dopiero wczoraj mówiłem z nim na ten temat... Sprawa dotyczy jego własnej córki...

— Ach tak! Tomek jest zdolny do wszystkiego... Sprzedałby nawet duszę diabłu aby mieć więcej pieniędzy...

— Sądzę, że ta mała również nam się przyda — oświadczyła kobieta — Rzeczywiście wygląda jak anioł... Co za zbieg okoliczności, akurat chciało mi się jechać tą ulicą... A wyście sprzeciali się ze mną, mówiąc, że nakładamy drogę...

— Tak, tak. Teraz widzę, że zawsze należy ciębie słuchać! Czy przeczuwałeś, że złapiemy tutaj tę „złotą rybkę”?

— Trudno mi powiedzieć, co czułam. Żalowałam jednak tego, jak sądzę, nie można...

— O, nie! Mała będzie stworzona do roli, jaką

jej wyznaczymy...

— Jesteśmy już w domu.

— Sądzę, że należy natychmiast wezwać lekarza.

— Oczywiście. Zaraz to uczynię — rzekł jeden z eleganckich panów.

A Nelly jeszcze ciągle nie wiedziała co się z nią dzieje. Auto zatrzymało się przy ładnym domu na Johnson Street. Zanim jeszcze zdolała Nelly przemieścić do mieszkania, przybył lekarz, który mieszkał w sąsiednim domu.

Lekarz w bardzo krótkim czasie przywrócił Nelly do przytomności.

— Zemdlala z wyczerpania i głodu... — oświadczył lekarz, gdy silnie napudrowana kobieta wręczyła mu wysokie honorarium.

— Nie grozi jej niebezpieczeństwo... musi jednak obecnie porządnie wypocząć...

I gdy w końcu Nelly odzyskała całkowicie przytomność i otworzyła oczy, rozglądała się dookoła w taki sposób, jak gdyby to wszystko widziała we śnie...

Ujrzała siebie we wspaniale umeblowanym biurze, unosił się zapach wspaniałych perfum, który był jej dobrze znany z perfumerii mister Hopkinsa. Leżała w szerokim łóżku przykryta jedwabną kołdrą. Obok łóżka siedziała nieznajoma kobieta, która serdecznie się do niej uśmiechała i „słodko” mówiła:

— Jak się czujesz moje dziecko?...

Nelly szeroko rozwarła oczy. A więc to nie był sen?...

— To wszystko jest prawdą?...

— Gdzie się znajduje? — huczało Nelly w skroniach. — W jaki sposób dostała się tutaj? A kim jest ta kobieta, która widzi po raz pierwszy w życiu?...

Mister Hopkins nie ma przecież żony... Jest wdowcem... A córki mister Hopkinsa Nelly również znała... Kim więc jest ta kobieta?...

Nelly myślała o tym wszystkim z instynktów

z łękiem i nie chciała udzielać informacji co do swej osoby. A nie chciała przede wszystkim dlatego, że „uprzejma” kobieta podawasz jej szklankę mleka oświadczyła:

— Pij dziecko... Jesteś bardzo wycieńczona... Czy dawno już nie jadłaś?... Co się właściwie z tobą stało?...

— Ale nie... — połapała się zaraz nieznajoma — Nie, teraz nic nie mów... Nic mi nie opowiadaj... Zdażysz to uczynić później, jutro. Przede wszystkim musisz dużo jeść i pić, aby wrócić do sił...

Słowa i ton nieznajomej jeszcze bardziej oszłabiły Nelly. Nauczona doświadczeniem wiedziała, że należy odnosić się do ludzi z nieufnością, ponieważ potrafią doskonale się maskować...

Po kilku chwilach ciekawość jednak wzięła górę nad instynktownym lękiem i po wypiciu mleka, zapytała:

— Gdzie jestem?...

— U mnie, dziecko... — odparła uprzejmie i serdecznie nieznajoma...

— A kim pani jest?...

— Tą, która ciębie uratowała... —

— W jaki sposób dostałam się do pani?...

— Ach, zupełnie zapomniałam, z pewnością wcale nie wiesz, że zemdlalaś na ulicy... —

— Ja?... — zapytała Nelly i dopiero w tej chwili przypomniała sobie jak w pewnej chwili zawróciła jej nagle przed oczyma i kolana pod nią się ugętyły...

— Tak, tak, drogie dziecko. Twoje szczęście, że przypadkowo przejeżdżałam tamtędy... Co się z tobą stało?... Ależ nie, nie... Jutro mi o wszystkim opowiesz... Teraz jedz i pij...

— Ale... — chciała o coś zapytać Nelly.

Nieznajoma nie dała jednak jej dojść do słowa.

— Wiem już o co chcesz zapytać — oświadczyła — Chcesz z pewnością mi podziękować? Zgadłam? Nie jest mi potrzebne twoje podziękowanie. Cieszy mnie, że zdołałam ciębie uratować... Czy możesz mi powiedzieć, jak się nazywasz?...

— Nelly!...

— Bardzo ładne imię... Nelly! A więc posił się teraz dziecino. Lekarz polecił...

— Lekarz?... — zdziwiła się Nelly.

— Ach nie wiesz wcale o tym, że był tutaj lekarz? Później opowiem ci o wszystkim.

Nelly odnosiła się jednak z nieufnością do tych miłych słów, jak gdyby przeczuwała, że dostała się z deszczu pod rynek... (Dalszy ciąg jutro)

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

P. Brunet został wysłany jako lekarz do obozu chorych jeńców w Niemczech. Pewnego dnia natknął się na chorego, który mu opowiedział historię miss Cavel.

24.

— Ach — dodał żołnierz po chwilowym milczeniu. — Również i mnie chciano nakłonić do tego, abym „zeznał”, że proponowała mi pomoc w przedostaniu się do Holandii. Nie chciałem jednak oskarżać tej, która uczyniła dla mnie tyle dobrego i opiekowała się mną jak matka. Wskutek tego przez cały dzień mnie przesłuchiowano, dręcząc w okrutny sposób.

Pod koniec przesłuchania byłem już tak zmęczony, że z trudem mówiłem, a mimo to nie rzekłem ani jednego słowa, które by mogło skompromitować miss Cavel. Za to „przestępstwo” skazano mnie na miesiąc ciężkich robót i musiałem codziennie przez wiele godzin stać po kolana w lodowato zimnej wodzie. No i stan mojego zdrowia znacznie się pogorszył.

Wiem, że jestem zgubiony, ale przynajmniej nie zaszkodziłem tej, która nazywała nas swoimi „dziećmi”. Pan może sobie chyba łatwo wyobrazić co to było dla mnie, który nigdy nie znał swojej matki.

Lecz to, czego ja nie chciałem powiedzieć, powiedzieli inni. Najgłośniejszą oskarżycielką była jednak niejaka Cauveleart, której zeznania wystarczyły już do skazania miss Cavel na śmierć. Słyszałem, jak ta wstrętna kobieta zeznała, że miss Ca-

vel pomagała uciec trzem żołnierzom, którzy byli jej przelotnymi kochankami.

Oburzony żołnierz umilkł na chwilę, zacerpnął głęboko w płuca powietrza i zaraz ciągnął dalej:

— Wstrętne to babsko miało w pobliżu dworca południowego małą zakazaną knajpkę, a podczas wojny wzięło się do handlu i prowadziło przedsiębiorstwo transportujące drzewo. Znajdując się w doskonałych stosunkach z oficerami niemieckimi, którym ofiarowała darmo piwo, a może i jeszcze coś, uzyskała pozwolenie na zatrudnianie jeńców przy wyładowaniu drzewa przybyłego dla niej.

Nawiązała ona bliższe stosunki z kilkoma z nich i przypadek chciał, że wśród nich znajdowało się trzech, którzy zamierzali uciec z niewoli. Z drugiej strony miss Cavel skarżyła się władzom wojskowym, że wbrew zakazowi Cauveleart sprzedawała alkohol żołnierzom niemieckim pielęgnowanym w szpitalu miss Cavel, gdy mieli wychodne i odwiedzali jej knajpkę.

Komendant miasta wezwał do siebie tę wiedźmę i zagroził jej, że jeśli będzie sprzedawała alkohol chorym żołnierzom zamknie jej „zakład”. Kobieta ta dostała istnego szału wściekłości. Komendant odpowiednio to wykończył i sprowokował ją do złożenia zeznania obciążającego miss Cavel.

Nasza rozmowa przedłużała się. Mogło to wydać się podej-

rzane. Uważałem więc, że postąpię o wiele mądrzej, gdy ją zakończę. Tak też zaraz zrobiłem, poprosiwszy żołnierza aby napisał wszystko, co wie o tej sprawie i nazajutrz wręczył mi to sprawozdanie. Polecilem mu następnie, aby zgłosił się do mnie po raz drugi pod pozorem, że mam go jeszcze raz zbadać.

Gdy otworzyłem drzwi żołnierzowi, chcąc go wypuścić z gabinetu, natknąłem się twarzą w twarz z jakimś Niemcem, który prawdopodobnie dopiero przed chwilą oderwał ucho od drzwi. Niemiec speszzył się nieco, odwrócił się i znikł.

Wieczorem przy kolacji opowiedziałem dr. Crosbly o tym, że jestem szpiegowany.

— Niech pan więc zdwoi czujność — odparł dr. Crosbly — i niech pan mi doniesie dokładnie o zatargu, jaki może z tego powodu wyniknąć.

To mnie nieco uspokoiło, ponieważ już wspominałem, przewodniczący naszej komisji był człowiekiem wyjątkowo energicznym i bezkompromisowym.

Nazajutrz z niecierpliwością czekałem na nowe spotkanie z żołnierzem angielskim. Miała jednak godzina za godziną, a on się nie pokazywał. Zapytałem o niego ludzi zajmujących się eskortowaniem jeńców do obozów. Nikt nie mógł mi jednak poinformować, co się z nim stało.

W chwili gdy badania, jakie tego dnia przeprowadzałem dobiegały końca, a on wciąż się nie pokazywał, zawiadomiłem o tym doktora Crosbly. Amerykanin postanowił z miejsca interweniować w tej sprawie u gubernatora.

— Pójdź pan ze mną — dodał — i skończymy wreszcie z tym szpiegowaniem nas.

Gdy zostaliśmy przyjęci przez

CHOROZY NA PŁUCA
Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz kokałus, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płucne okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel, FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.
H. ROZENSTADTA - PL. GRZYBOWSKI 10
Skład główny: apteka H. ROZENSTADTA — PL. GRZYBOWSKI 10.

gubernatora, dr. Crosbly rzeczowo i spokojnie opowiedział przebieg wypadków i oświadczył:

— Komunikuję panu, panie gubernatorze, że jeśli jutro wspomniany żołnierz nie zgłosi się, zawiadomię o wszystkim agencja dyplomatycznego mojego kraju, spakuję rzeczy i wyjadę do Szwajcarii. Jutro rano odwiedzę gabinet doktora Wiswalda i w wypadku gdy nie zastane tam wspomnianego żołnierza, jutro wieczorem wyjadę.

Energiczny ton, jakim to wszystko było powiedziane, zmusiło von Bissinga do uległości. Ponadto obawiał się Amerykanin nie chciał ich drażnić.

Nazajutrz z rana stwierdziłem, że na liście żołnierzy przedstawionych mi do badania znajdował się na pierwszym miejscu wspomniany żołnierz. Dr. Crosbly, który zaraz po rozpoczęciu urzędowania przyszedł do mojego gabinetu, zasypał go pytaniami:

— Co się z panem wczoraj działo? Gdzie pan znikł? Dlaczego nie przyszedł pan na badanie?

— Przedwczoraj, w godzinę może po wyjściu z gabinetu pana doktora — wyjaśnił jeniec — przesłuchał mnie jakiś niemiecki oficer, żądając, abym opowiedział, o czym rozmawiałem z panem doktorem. Gdy nie chciałem się zgodzić na powiedzenie tego, czego ode mnie żądano, wpakowano mnie do paki. Dopiero wczoraj wieczorem wypuszczono mnie.

Spojrzenia dr. Crosbly i moje skrzyżowały się. Obaj zrozumeliśmy, że gdyby nie jego energiczna interwencja, przygoda ta mogłaby się fatalnie skończyć dla dzielnego żołnierza.

Po krótkiej naradzie doszliśmy z doktorem Crosbly do wniosku, że nie wolno tej sprawie puścić płazem i że należy po raz drugi interweniować u gubernatora.

Dr. Crosbly porozumiał się telefonicznie z von Bissingiem i zażądał, aby natychmiast przysłał oficera ze swojego sztabu, który by przesłuchał żołnierza w naszej obecności. Gubernator zgodził się zadośćuczynić jego żądaniu i zakomunikował, że zaraz zjawi się w moim gabinecie jeden z jego oficerów.

Podczas gdy dr. Crosbly rozmawiał telefonicznie zapytałem szepem żołnierza, czy napisał dla mnie sprawozdanie o śmierci miss Cavel.

Żołnierz skinął potakująco głową i podał mi kilka gęsto zapisanych kartek, które natychmiast wsunąłem do kieszeni.

W kilka minut później do mojego gabinetu wszedł jakiś pułkownik w towarzystwie porucznika i tłumacza. Z pierwszych słów pułkownika wynioskowaaliśmy, że lekcja, jaką daliśmy von Bissingowi, poskutkowała i że otrzymał rozkaz, aby wystąpił naszym skarg z możliwie największą uprzejmością. Ale tylko wysłuchał!

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

CZWARTEK

29

Grudnia

Tomasza, Dawida Słowiański: Gosława bl. Słońca Wsch. 7.46 zach. 15.30 Księżyc wsch. 10.46 zach. 23.58

KRONIKA HISTORYCZNA
1532 Zmarł kanclerz Krzysztof Szyszkowski.
1608 Zmarł poeta Sebastian Klono-wicz.

PRZYSŁOWIA LUDOWE
Na św. Tomasz dzień się z nocą si-li.
Mniej nocy więcej dnia będzie po Anieli.

HOROSKOP
dla ludzi urodz. od 21.12 do 21.I
Koziorożec. Ten znak, któremu towarzyszy Saturn poddaje myśli smutne, pełne zwątpienia. To też ci, którzy się pod nim urodzili, rzadko wdru-piąją się na kruche stopnie drabiny społecznej jakkolwiek są b. ambitni. Koziorożec stwarza anarchizm i gwałteli porządku społecznego. Rzadko kiedy wstępują w związki małżeńskie. Są też narażeni na złe towa-rzystwo. Kamieniem, który im sprzyja jest onyks.

Używam tylko **POŁONIA** ostraż

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona
Z. K. 19234. Jest Pani bardzo muzykalną i powinna się uczyć muzyki. Wiem, że na tym polu będzie Pani kiedyś sławną. Wiem również, że zajmą się Pani ludzie znani w tej dziedzinie i dopomogą do dojścia do sławy. Brat jest na złej drodze. Obraca się w nieodpowiednim towarzystwie. Ojciec, który jedynie ma wpływ na niego powinien energicznie się zabrać do jego wychowania. Szkoda chłopaka.

ZDOBĘDZIESZ POWODZENIE U MĘCZYZN, PIELEGNUJĄC RACJONALNIE CERĘ!
Najwybitniejsi lekarze dermatolodzy, zalecają stosowanie środków kosmetycznych, zawierających witaminy. Odkrycie witamin jest dla kosmetyki ukoronowaniem jej dążeń i celów. Pudry „Penny”, zawierający witaminy, odżywia, konserwuje i uszlachetnia cerę, czyniąc ją zdrową i powabną. Przy stałym używaniu witaminowego pudru „Penny” cera nabiera wyglądu młodzieńczego, staje się aksamitna i idealnie

Pudry witaminowy PENNY

KUPON
Imię
Nazwisko
Adres
kolor dotychczas używanego pudru

PENNY GILOT PARIS

Lista zakwalifikowanych
Oto dobrnęliśmy do końca. Dziś podajemy ostatnią listę zakwalifikowanych.
398 Wacława Wójcicka, Błonie
399, Piotr Bartoszewicz, Warszawa
400, Elżbieta Zwolska, Warszawa
401, Halina Snopczyńska, Rembertów
402, Zofia Białczyńska, Warszawa
403, Anatol Titow, Suwałki
404, Henryka Sienkiewicz, Warszawa
405, Ewa Barczyńska, Warszawa
406, Zbigniew Sobolewski Wawer
407, Wacław Biskupski, Warszawa
408, Halina Pogorzelska, Góra Kal-waria

Stan sił powietrznych Z.S.S.R.

przedstawia się w chwili obecnej bynajmniej nie najpomysłniej

(r) Powodzenie każdego zbrojnego starcia uwarunkowane jest w chwili obecnej przede wszystkim odpowiednim nastawieniem przemysłu pracującego w danym państwie dla potrzeb walczącej armii.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie broni technicznych: czołgów, samochodów pancernych, zmotoryzowanej artylerii i lotnictwa. Słaba produkcja sprzętu lub też zbyt powolna działalność fabryk może przekreślić najlepiej nawet opracowane plany dowódców.

SLABA DZIAŁALNOŚĆ PRZEMYSŁU

Jeżeli chodzi o Z. S. S. R., sprawa przedstawia się nie najpomysłniej. Ogólny poziom produkcji przemysłowej, a wojennej w szczególności, stoi znacznie niżej od możliwości i rozwoju przemysłu innych państw.

Ponieważ działalność przemysłowa musi w czasie wojny wzrosnąć bardzo znacznie, trzeba w czasie pokoju przygotować do tego wszystkie fabryki, aby mogły one, gdy zajdzie konieczność, dać z siebie maksimum wysiłku.

Plany mobilizacyjne dotyczą nie tylko ludzi, lecz także i przemysłu. Każda fabryka posiada swe przeznaczenie na wypadek wybuchu wojny. Prawie w każdym państwie największą rezerwę stanowi przemysł prywatny. W Sowietach nie ma go prawie zupełnie i z tych przyczyn rezerwa ta jest bardzo znikomą.

SKUTKI „CZYSTKI” STALINA

Przeprowadzona przez Stalina czystka we wszystkich dziedzi-

nach życia nie ominęła i przemysłu lotniczego. Cały szereg zdolniejszych konstruktorów z inż. Tupolewem na czele poszedł pod ściankę. Rozstrzeliwuje się bez przerwy robotników i majstrów, podejrzanych o sabotaż. Przeprowadzenie jakiegokolwiek planu jest w tych warunkach zupełnie niemożliwe.

Roczna produkcja samolotów przedstawia się następująco: 1900 aparatów pocigowych 500 liniowych, 1120 bombowych, 600 szkolnych i 280 innych. Razem produkują więc Sowiety 4200 płatowców rocznie.

Liczba ta jest dość pokaźna, niemniej jednak prawie cały ten sprzęt nie bardzo nadabę się do walki. Przyczyną tego jest fakt, iż większość z tych maszyn jest typami zupełnie przestarzałymi. Mści się tutaj brak konstruktorów, którzy zaprojektowaliby nowe typy płatowców.

Sowiety chcą zaimponować światu ilością sprzętu. Jakość jest u nich na drugim miejscu. Doświadczenia z pól bitewnych Wielkiej Wojny dowiodły jednak niezbicie iż nie ilość sprzętu wygrywa lecz jego jakość i wartość personelu latającego.

TROCHĘ PRAWDY — DUZO PRZESADY

Cyfry, które podaliśmy, są w chwili obecnej szczerą możliwością produkcyjnych zakładów lotniczych sowieckich. Zwiększenie produkcji możliwe byłoby tylko w wypadku całkowitej reorganizacji fabryk. Nie jest to jednak bynajmniej łatwa rzecz i prócz kolosalnych kapitałów wymaga odpowiednich ludzi. Tych brak jest jednak zupełnie. Na łamach fachowych pism so-

wieckich znaleźć można bardzo często szumne artykuły, poświęcone olbrzymiemu rozwojowi lotnictwa Z. S. S. R. zainteresowanemu społeczeństwu wszelkimi rodzajami obrony przeciwlotniczej, wzrostowi ilościowemu i jakościowemu personelu latającego spadochroniarzy i t. p.

Trochę jest w nich prawdy, ale równocześnie i dużo przesady. Jak wynika z oświadczeń fachowców zagranicznych, sprawy te w rzeczywistości przedstawiają się zupełnie inaczej. Pomie-

dzy innymi stwierdził to także plk. Lindbergh, oświadczając stanowczo, iż stan wojskowego i cywilnego lotnictwa sowieckiego przedstawia się wcale nie najlepiej.

Lekceważyć floty wojennej Z. S. S. R. nie można, bo mimo wszystkich usterek jest ona silna i liczna. Nie trzeba jednak brać wszystkiego poważnie, co o lotnictwie sowieckim piszą gazety i czasopisma sowieckie.

ŻADAMY KOLONII!

...Na wypadek wojny... 20000 amerykańskich studentów przejdzie kurs na pilotów

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że wydał polecenie związkowym władzom lotniczym, aby od początku przyszłego roku budżetowego, to znaczy od 1 lipca 1939 r. kształciły rocznie 20.000 studentów szkół wyższych oraz uniwersytetów na pilotów.

Zarządzenie to ma na celu stworzenie, na wypadek wojny, znacznej rezerwy wykształconych kierowców samolotów.

Prezydent oświadczył dalej, że najzdolniejsi z tych pilotów będą mogli jeszcze przejść kurs dokształcający i wstąpić następnie do rezerw armii i marynarki.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN.FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE

Nasz wielki konkurs filmowy

Dalszy ciąg „50-ki” plebiscytowej

Nr 7 **Nr 8** **Nr 9**

Nr 10 **Nr 11** **Nr 12**

Dzisiaj w dalszym ciągu podajemy tylko numerami (bez nazwisk). Jutro dalszy ciąg. Przechowujcie numery z reprodukcjami!

KONIEC

16 tys. kolejarzy otrzyma awanse

w połowie stycznia przeważnie spośród niższych grup uposażeniowych

16 tysięcy kolejarzy przedstawiono na rok 1939 do awansów. Największy procent wśród nich stanowią najgorzej dotychczas płatni pracownicy niższych stopni uposażeniowych, przede wszystkim pracownicy służby ruchu oraz stacyjny personel niższych grup.

— Na awanse te czekaliśmy długi czas — opowiada nam jeden z pracowników drużyn konduktorskich — niektórzy po kilka lat. Obecnie okazało się, że mają nastąpić dopiero od kwie-

tnia 1939 roku, to jest od początku nowego roku budżetowego... Znowu trzeba więc wyczekać miesiącami całymi, a w między czasie zaciskać pasa.

Kłopoty naszego rozmówcy, jak zdołaliśmy się przekonać, są kłopotami wszystkich kolejarzy, którzy spodziewają się dla siebie upragnionego awansu.

— Jeśli już Ministerstwo się co do tego wypowiedziało — oświadczają oni — jeśli już awanse nasze zostały zatwierdzone, to po co w takim razie ka-

nam jeszcze czekać przez trzy miesiące z wprowadzeniem odnośnych zarządzeń w życie?

Rozgoryczenie wśród kolejarzy wyraża się jednak, według naszych informacji, pochodzącym z dobrych źródeł, conajmniej przedwczesne, bowiem do konania w tej sprawie interwencja ze strony kolejarzowskich związków zawodowych spotkała się z najbardziej przychylnym stanowiskiem czynników w tej mierze decydujących, które zastanawiają się obecnie nad tym w jaki sposób zadość uczynić słusznym prośbom awansowanych pracowników kolejarzowskich.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa lista awansów ogłoszona zostanie w pierwszych dniach drugiej połowy stycznia, a na pierwszego lutego 1939 roku 16 tysięcy szczęśliwców powędruje do kas stacyjnych i powkwituje pensje odpowiednio zwiększone.

Ze swej strony jesteśmy jak najbardziej przekonani, że odnośne władze kolejowe, które zawsze nie omijały największych nawet wysiłków, aby użyć doli pracowników kolejowych, rów-

nież i teraz uczynią wszystko, aby kolejarze nie potrzebowali wyczekać aż do przysłówiowego 1 kwietnia.

Poraniony bagnetem

Na Dworzec Wschodni w Warszawie przywieziono Mikołaja Szczygielskiego, zamieszkałego w Otwocku, który w czasie bójki został uderzony bagnetem w brzuch.

Wzywany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł go do szp. Św. Rocha.

Tragiczna ucieczka przed ogniem

W dniu wczorajszym nad ranem wybuchł w Łodzi przy ulicy Nowowiejskiej 29 groźny pożar.

Ogień powstał w składzie galanteryjnym Brajtmana, wskutek wadliwie skonstruowanej rury odprowadzającej od piecyka, od której zapaliły się przylegające towary. W kilka chwil po tem ogień przerzucił się na sąsiednie mieszkania i klatkę schodową.

Wśród lokatorów wybuchła

szalona panika. Szukali oni ratunku w ucieczce na dach, przy czym 24-letni Lewi Sucher skończył na dół, doznając złamania obu nóg i kilku żeber.

Na miejsce przybyły niezwłocznie 3 plutony straży ogniowej, które po kilkugodzinnej akcji ogień ugasiły. Skład Brajtmana i przyległe mieszkania zostały zniszczone doszczętnie.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Śmiertelny cios w szyję

Policja poszukuje zbrodniarza

Onegdaj na ulicy Nowej Wsi dokonano potwornej zbrodni. Mianowicie 27-letni Henryk Hampel napadnięty został przez nieznanego osobnika uzbrojonego w nóż. Napastnik zadał Ham-

pelowi śmiertelny cios w szyję przecinając mu tętnicę. Hampel zmarł w drodze do szpitala.

Policja poszukuje zbrodniarza.

14 członków „Żelaznej Gwardii”

skazanych na kary od 3 do 36 mies więzienia

BUKARESZT. Na rozprawie, jaka odbyła się w piątek w Cluj, skazano 14 członków Żelaznej Gwardii na 3 do 36 miesięcy więzienia. Złożyli oni w czasie rozprawy deklarację lojalności wobec rządu, wyrzekając

się Żelaznej Gwardii.

W sobotę dalszych 21 działaczy Żelaznej Gwardii złożyło deklarację lojalności. Wśród nich znajdują się dwaj znani przewodcy Policroniade: Budișteanu.

Święta ks. Windsoru

na Rivierze francuskiej

PARYŻ. Księżstwo Windsor spędziło święta Bożego Narodzenia na Rivierze francuskiej w zamku swoim przy Cap d'Antibes.

W obiedzie wigilijnym znanym we Francji pod nazwą „Re-

veillen”, brało udział 12 zaproszonych gości, wśród których znajdowali się: lord i lady Brothlow, lord i lady Wendle, państwo Hermanowie Roger oraz ciotka księżnej Windsor.

Oblał siebie i dom naftą

po czym podpalił, ginąc w płomieniach

KOWNO. W miejscowości Wicajcia wydarzył się z końcem ubiegłego tygodnia niezwykle wypadek.

Kierownik miejscowej szkoły, nauczyciel ludowy Urbonas, po-

sprzeczce z żoną udał się na strych budynku szkolnego, oblał siebie i wszystko wokół naftą i podpalił, ginąc w płomieniach w okrutnych męczarniach.

Splonęły koszary i apteka

Straż nie mogła pospieszyć z pomocą na skutek zawiei

CZERNIOWCE. W porcie w Konstancy splonął jeden ze składów, należących do dyrekcji portu. Straty wynoszą około miliona lei.

Pod Bukaresztem w miejscowości Monastirea splonęły ko-

szary żandarmerii oraz apteka wiejska. Straż ogniowa, śpiesząca do pożaru z Bukaresztu, musiała zawrócić z drogi, gdyż z powodu silnej zamieci śnieżnej nie można się było przedostać.

C. O. P. rośnie i potężnieje

W 1938 r. wydano na inwestycje 70 milionów złotych

(r.). Rok 1938 był drugim w akcji na terenie Okręgu Centralnego. Ponieważ dobiega on już do końca, warto zastanowić się, co na terenie C. O. P. w tym okresie działo się.

Hasło budowy C. O. P. stało się konkretną rzeczywistością. Można to stwierdzić bezstronnie z całą stanowczością.

Szybki rozwój przemysłowiec C. O. P. w nie mógł pozostać bez wpływu na kształtowanie się sytuacji gospodarczej w całym Państwie. Zanotowano wiele faktów, iż napływające zamówienia przewyższały możliwości produkcyjne poszczególnych zakładów przemysłowych.

Odpadły wysuwane początkowo obawy, że rozbudowa Okręgu Centralnego stanowić będzie krzywdę dla innych ziem Polski. C. O. P. powstaje nie z krzywdą, ale z korzyścią dla innych dzielnic, wciągając je do procesu gospodarczego.

Jeśli chodzi o inwestycje, dokonane w ciągu 1938 r. na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, to należy tu rozróżnić 3 typy: inwestycje publiczne, mające na celu przygotowanie

terenu pod rozbudowę przemysłową, wielkie inwestycje przemysłowe, przeważnie związane z obroną Państwa, i inwestycje przemysłowe czysto prywatne, jak fabryki i warsztaty rzemieślnicze.

Na podstawowe inwestycje publiczne przeznaczono w roku 1938 około 70 milj. zł.

Dokonane w r. 1938 r. inwestycje z dziedziny elektryfikacji stanowią dalszy etap wielkiego planu elektryfikacyjnego. Plan ten opiera się na 5 podstawowych elektrowniach — już istniejącej w Mościcach, znajdujących się w budowie elektrowniach w Rożnowie i Stalowej Woli oraz na liniach wysokiego napięcia.

W ciągu 1938 r. uruchomiono 350 klm. sieci.

Licznych prac dokonano również w dziedzinie gazyfikacji, zużywając do budowy przewodów 15,5 tysiąca ton rur.

Inwestycje kolejowe szły w kierunku wzmocnienia istniejących urządzeń i zwiększenia ilości i długości torów w stacji. Zwiększono więc przełomność 69 stacji, zbudowano 10 nowych

dworców, 2 nowe mijanki.

Roboty związane z budową dróg bitych i ulepszonych nawierzchni prowadzone były na 5 szlakach oraz na 4 drogach wojewódzkich. Ponadto prowadzono roboty, związane z budową wielkiego mostu na Wiśle pod Szczecynem.

Z budowli wodnych, śródlądowych należy wymienić budowę drogi wodnej Zagłębie Węglowe — Sandomierz, budowę zbiorników w Rożnowie i Czchowie. Wymienić należy również regulację Wisły, na którą wydano przeszło 40 milj. złotych.

Na terenie C. O. P. uruchomiono 65 placówek pocztowo-komunikacyjnych, zbudowano 1.300 klm. połączeń gmachów urzędów i t. p.

Wykonane na przestrzeni 2 lat do końca 1938 r. melioracje przedstawiają się następująco: 280 klm. uregulowanych brzegów, służ 28, obszar zmeliorowany 22. 717 ha.

Na akcję budowy domów mieszkalnych B. G. K. przeznaczony w r. 1938 — 3.331.000 zł.

Zamaskowana jacejka Kominternu

rekrutująca się z młodzieży rosyjskiej na emigracji

Przed samymi świętami Bożego Narodzenia fińska policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach członków rosyjskiej organizacji N. T. S. N. P. (Narodnij Trudiaszczyj Sia Sojuz Nowogo Pokolenia), która to organizacja, aczkolwiek grupuje w swoich szeregach mło-

dzież emigracyjną rosyjską, zaczęła ostatnio coraz wyraźniej przejawiać wpływy sowieckie.

Istnieją podejrzenia, iż N. T. S. N. P. jest jedną z licznych umiejtnie zamaskowanych organizacji Kominternu. Działalność jej nie ograniczała się jedynie do

Finlandii, a znajdowała duży odźwięk również w Estonii i Łotwie, zwłaszcza w pogranicznych pasach wspomnianych państw i Związku Razickiego.

Rewizję przeprowadzono w 35 mieszkaniach, przy czym zatrzymano 14 osób.

Straszny wypadek w Gdyni

Autobus zmasakrował kilku pasażerów

Na przystanku autobusowym przy ulicy Oksywskiej w Gdyni miał miejsce straszny wypadek samochodowy.

Jeden z autobusów, kursują-

cych na szlaku Skwer Kościuszki — Oksywie, wskutek osliźgłej jezdni wpadł na oczekujących na przystanku grupę osób.

Uderzenie autobusu było straszne. Szereg osób zostało odrzuconych dość daleko. Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala 5 osób bardzo ciężko rannych.

Ofiarami wypadku są: 28-letni Maksymilian Buchole, który wskutek złamania kręgosłupa zmarł w szpitalu, 21-letni marynarz Kazimierz Stefanowicz, członek załogi S-S Kościusko,

36-letnia Józefa Kurdzielowa, jej 58-letnia matka wdowa Agata Kurdzielowa i 38-letni robotnik Antoni Banak. Stan Stefanowicza, który ma złamany kręgosłóg i Kurdzielowej, która doznała pęknięcia czaszki jest bardzo ciężki. Józefa Kurdzielowa ma złamane podudzie, zaś Banak połamane żebra.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, że szofer autobusu był zupełnie trzeźwy i nie ponosi winy za wypadek. Przyczyną wypadku był defekt kierownicy.

Fabryka masła... w balii!

„Wytwórce” czeka surowa odpowiedzialność

Szlama Furcajt, właściciel sklepu z nabiałem przy ul. Targowej 45 w Warszawie, reklamował tam masło „dworskie”. Ponieważ stwierdzono, że „dworskie” ma-

sło wyrabiane jest w mieszkaniu Furcajta przy ul. Jagiellońskiej 12, zarządzone niespodziewaną rewizję. Policja wkroczyła w

chwili, gdy pomysłowy kupiec przerabiał brudnymi rękami margarynę w... balii do prania!

Policja skonfiskowała około 100 kilogramów fałszowanego masła, które zniszczono przez oblanie ługiem. Fabrykant masła będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Skradł 12 koszul

ale niedługo cieszył się łupem

Na terenie Dworca Głównego w Warszawie, z wózka pocztowego jakiś złodziej skradł paczkę i wyszedł z nią od strony ul. Chmielnej. Będący w obchodzie policjant zatrzymał podejrzanego, zapytując się, co paczka zawiera. Zatrzymany oświadczył, iż jest to aparat radiowy.

Po przeprowadzeniu do 1-go komis. kolejowego okazało się,

iż w paczce znajdowało się 12 nowych koszul męskich. Paczkę zwrócono do urzędu pocztowego, złodzieja zaś — Jana Jankowskiego (nigdzie niemeldowanego) przeprowadzono do Urzędu Śledczego.

NIE POZWOL BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH.

1914

TADEUSZ RYŚ

1918



PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wyśledzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował zniechędzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołal zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawryło Pryncyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, Apis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryło Pryncyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziwne wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Cara i Carycę i nietykalność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i orgii rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako atache wojskowy. Tam zresztą się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wrócił Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia. Jechali tym samym przedziałem do Sarajewa.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę.

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; rozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Minister spraw zagranicznych Austro-Węgier, hrabia Berchtold otrzymał wiadomość o zamachu na arcyksięcia w Sarajewie. Postanowił zamach ten wykorzystać, dla ostatecznej rozgrywki z Serbią. Ale jego podsekretarz stanu przypomniat mu, że cesarz Franciszek Józef przeciwstawił się próbom wojennym.

Rząd Austro-Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II. Premier austriacki i minister spraw zagranicznych przybyli do Cesarza Franciszka Józefa z aktem mobilizacji do podpisu.

Mimo usiłowań cara, uniknięcia zbrojnego konfliktu wybuchła między Rosją a Rzeszą wojna. Rasputin dowiaduje się o tym w szpitalu na Syberii, gdzie leżał po ranach, zadanych mu przez chłopkę Gusiewą. Zrywa się z łóżka i udaje się pociągiem na Petersburg: w wagonie rozmyśla o niesamowitych dziejach swego życia.

Rasputin pochodził ze zwykłej chłopskiej rodziny, do 35-go roku życia był hulaką i rozpustnikiem. Po tym przystąpił do sekty „CHLYSTY” której członkowie uprawiali dzikie, orgiastyczne obrządk.

Krzyki stają się coraz bardziej niesamowite, coraz dziksze. Sekciarze wrzeszczą: Duch święty wstąpił w nasze grzeszne dusze! Duch święty tańczy wraz z nami, hola, hola, holalala!

Tłum krzyczy wówczas tak, póki starczy sił, póki język nie przyschnie do podniebienia. Wtedy zmęczeniu, wyczerpani padają na podłogę. Ciało ich ogarnia słodkie zmęczenie.

Pewien czas leżą tak na ziemi i wypoczywają. A

po tym rozpoczyna się znowu dziki, orgiastyczny taniec. Tak tańczą przy świetle świec, aż do samego świtu.

A gdy tylko poczyna świtać, zrzucają zarówno kobiety, jak i mężczyźni ze siebie koszule do połowy pasa, a najstarszy ze sekty chwytając knut i poczyna wszystkich biczować. Stąd sekta nazwała się „Chlysty” co po rosyjsku oznacza knut. Po tej ceremonii biczowania zrzucają ze siebie do reszty koszule a wtedy rozpoczyna się rozpustny taniec; nieraz zdarzało się, że członkowie sekty, zmęczeni tą dziką nocą dostawali konwulsji, niektórzy padali bez przytomności.

Rasputin brał nieraz udział w tych dzikich orgiach sekty „Chlysty”. Ale obyczaje tej sekty nie odpowiadały mu. Z czasem hulaka i były koniokrada stał się sam założycielem i przewodcą sekty. Pół roku mieszkał w lesie pod Tobolskiem, młodzi mężczyźni i kobiety przychodzili do niego, wierząc w to, że jest świętym, przynosili mu jadło i podarki, a mężczyźni, członkowie sekty byli nawet dumni z tego, gdy „święty” zwracał baczniejszą uwagę na ich żony i kazał im przybyć do siebie na osobności...

Tak minęło siedem lat.

Po siedmioletniej tułaczce powrócił Rasputin do swej wsi rodzinnej, Pokrowskoje. Ale jakże się w ciągu tego czasu zmienił! Twarz była zarośnięta, okolona wielką, rozwichrzoną brodą, czoło pokryte zmarszczkami. Nosił na sobie długi, szary chałat, przepasany pasem, szedł oparty o gruby, sękaty kij.

Żona, która go tak długo nie widziała, nie poznała go z początku. Głos jego zmienił się, a do tego mówił tak dziwne słowa, że wąpiła zrazu, czy to jest naprawdę ojciec jej dzieci.

Ale powoli rozpoznała go, a gdy spostrzegła, że tak często żegna się i błogosławi wszystkich, zrozumiała, że zaszła w nim głęboka przemiana, że stał się statecznym człowiekiem i w taki sposób zyskał jej zaufanie.

Rasputin oświadczył jej, że więcej już nie będzie spać w mieszkaniu, tylko w piwnicy, gdzie zwykle przechowywano kartofle. Usiłowała go przekonać, ale na próżno...

— Jak długo masz zamiar spać sam w tej piwnicy? — zapytała.

— Dotąd, póki dusza moja nie oczyści się zupnie z grzechów — odparł na to Rasputin.

Rok czasu „mieszkał” Rasputin w piwnicy, zarówno dnie, jak nocą leżał na gołej, wilgotnej podłodze. Inny dawno by rozchorował się. Ale Rasputin miał żelazny organizm...

Wiesz o „pokutniku w piwnicy” rozeszła się szybko po całej okolicy, tysiące chłopów i chłopek przybywało do niego: wkrótce rozpoczęła się pielgrzymka chorych, spowodowana doń epileptyków, obłąkanych, kaleki. Wiesz załadniła się przyjeżdżającymi, którzy przybywali po błogosławieństwo pokutnika.

Rasputin przyjmował każdego chorego, błogosławił go, szeptał jakieś słowa modlitwy po czym kazał opuścić piwnicę. W ciągu dnia przyjmował tylko pięciu chorych.

Po roku pobytu w piwnicy, wyszedł z niej pewnego dnia Rasputin, pożegnał swą żonę i dzieci i oznajmił, że znowu rusza w świat.

Wielki tłum mężczyzn, kobiet i dzieci odprowadził Rasputina kilka kilometrów za wieś. Gdy zaś tłum powrócił, dowiedziano się, że dwie młode i piękne dziewczyny wiejskie postanowiły udać się wraz z „cudotwórcą” w drogę i nie opuszczać go w wędrówce...

Po długiej tułaczce i przeżyciach — po kilku miesiącach pozostawił obie młode dziewczyny w szpitalu dla położnic — przybył Rasputin do Petersburga.

Tu zasłynął od razu ze swego zachowania i leczenia, jak również i z niezwykłej czelności. Młodsze i postarzałe arystokratki dowiedziały się, że Rasputin jest „rasowym mężczyzną”, i do tego bezkonkurencyjnym... Jego bezczelność imponowała wszystkim.

Nie długo trwało, i Rasputin znalazł drogę do

domów arystokracji, no i do sypialni arystokratek... Swą siłą hipnotyczną potrafił leczyć chorych, ale leczył również i od bezdzietności; pewna hrabina Wrońska, po dziesięcioletnim pożyciu ze swym mężem, urodziła syna, który zdradzał pewne podobieństwo do „cudotwórcy...”. Coprawda, hrabia Wroński tego podobieństwa nie zauważył i wynagrodził Rasputina większą sumą pieniędzy...

A z hrabiowskich domów i książęcych pałaców zdołał Rasputin przedostać się do dworu cara...

Teraz, w pociągu wspominał Rasputin swe dotychczasowe życie, i doszedł do wniosku, że w życiu trzeba tylko mieć dużą czelność, silną wolę i powagę dzenie u kobiet, aby móc prowadzić za nos nawet cara tak potężnego imperium.

Chciał wypocząć z drogi i przybyć do dworu carskiego zrównoważony i spokojny, aby uczynić nie spodziankę carowi i carycy.

Gdy więc przybył do hotelu, nie podał portierowi swego nazwiska. Od portiera dowiedzą się bowiem wszyscy w hotelu, a stamtąd pójdzie gadka po mieście i wieść rozniesie się, dojdzie do prasy...

— Bez paszportu nie można... Pan sam rozumie... — odmówił mu portier wynajęcia pokoju — Teraz wojna... Stan wojenny...

Rasputin nie namyślał się długo. Wyjął srebrnego rubla i podał go portierowi. Wiedział on, że prawdziwym władcą Rosji nie jest car, tylko... jej cesarska moc, łapówka...

Srebrny rubel podzielał, jak różdżka czarodziejka. Rasputin otrzymał oddzielny pokój. Szedł na górę, a wślad za nim niósł chłopiec walizy. Nagle Rasputin stanął, jak wryty: naprzeciw niego schodził hrabia Ignatiew, ten sam bezczelny hrabia, który śmiał go ongi wyrzucić za drzwi swego mieszkania.

Rzucił na hrabiego spojrzenie pełne nienawiści i szedł dalej. Ale hrabia zatrzymał się i z wielce grzeczną miną powiedział:

— Sam Pan Bóg pana zesłał, Grigorij Iefimowicz! Kiedy to pan przyjechał? Jak się pan czuje?

Rasputin był zdumiony! Cóż to za zmiana zaszła w tym człowieku? Hrabia Ignatiew oskarżał go przed carem! Był jego zacieklm wrogiem, i oto nagle taka wyszukana uprzejmość, taki unizony ton, taka uległość w głosie...

Rasputin, jak zwykle, zmrugał oczy i spoglądał badawczym wzrokiem na hrabiego. Czy nie kpi zeń w taki sposób?

— Zapomnijmy o starych żalach — oświadczył hrabia. — Teraz inne czasy, powinniśmy się wszyscy ze sobą pogodzić... Grigorij Iefimowicz, bardzo mnie cieszy, że pana spotkałem... Pan jest moją ostatnią deską ratunku... — drżał głos Ignatiewa.

— Co się stało? — oczy Rasputina rozwarły się szerzej, zdziwiony spojrzał na Ignatiewa.

(Dalszy ciąg jutro).

CZYTAJCIE

Świat
Przygód



PIERWSZY KROK NARCIARSKI

LIST z „GRECJI“

Trzy Gorgony, trzy Gree*) i jedna Megera —
Ten zespól w Grecji żeńskie liceum otwiera.
I dalej saucząc pokolenie młode,
Stosując do nauki swą własną metodę,
Do złości i do buntu zaprawiają serca,
Wygrzywając na młodych duszach dzikie scherza.
Cieszą się, podrygując, z swych uczeninc tremy,
Gdy im każdą rozwiązać społeczne problemy.
Dziewczę do późnej nocy śleczy, pisze, kuje,
Pomimo to nazajutrz otrzymuje dwóje...
A gdy córki na Święta przynoszą cenzury,
W domu powstają płacze, krzyki, awantury!
Ej! Panie! Z polecenia samego Mentora!
Gdyby egzamin stanął przed wami, jak zmora
I stosowana była wesza srogość cała,
To żadna z was na trójkę pewnoby nie zdała.

SIQMA.

*) Panie od historii wyjaśnił zapewne, co to były za damy.

Świetny rozwój Zw. Pr. Ob. Kobiet w Tomaszowie Maz.

Zorganizowany przed kilku laty Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tomaszowie Maz., zaliczyć można do najżywoźniejszych organizacji społecznych na terenie naszego miasta. Poza innymi prowadzi on pracę kulturalno-oświatową wśród rzesz młodzieży szkolnej i przedszkolnej, organizując szereg świetlic w różnych punktach miasta. Zw. Pr. Ob. Kob. prowadzi Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, organizując coraz szersze grono dzieci rodzin robotniczych T. F. S. J.

Wskutek nie odpowiedniego pomieszczenia i warunków techniczno-higienicznych w budynku zajmowanym przy ulicy Bartosza Głowackiego, zrodziła się myśl o uniezależnieniu się pod względem pomieszczenia i stworzenia jak najodpowiedniejszych warunków rozwoju tej organizacji przez wprowadzenie urządzeń techniczno-higienicznych. Wysiłek w tym kierunku był bardzo intensywny a niezamordowaną pracą i oszczędnością przez pełnienie dyżurów Stacji Opieki przez członkinie zarządu bezinteresownie w miejsce personelu płatnego dało znaczne oszczędności.

Stopniowo plan budowy własnego domu poczyna być realizowany. ZPOK zakupuje plac pod budowę przy ul. Zapieček o powierzchni 2.000 mtr. kw. za sumę trzy tysiące złotych.

Dziś, dzięki wielkiemu wysiłkowi ZPOK z przewodniczącą d-równą Tyszkową, Stowarzyszenie poszczycić się może wspaniałym gmachem wzniesionym kosztem 56 tys. zł, o nowoczesnym urządzeniu i posiadającym warunki techniczno-higieniczne dla Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Fundusze na budowę tego domu wpłynęły częściowo jako subwencja od Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w kwocie 11 tys. zł, a także jako udzielona pożyczka przez dyrekcję wspomnianej firmy w sumie 15 tysięcy zł, co w lwiej części przyczyniło się do szybkiego wzniesienia własnego bu-

dynku. Reszta kwoty potrzebnej na wykończenie budowy stanowiły oszczędności ZPOK i subwencja wojewódzka.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem kierowana przez Z. P. O. K., swą akcją ogarnia około 400 dzieci rodzin robotniczych, które prócz mleka i pożywek badanych i sporządzonych według recepty lekarza specjalisty, otoczone są opieką lekarską stale ordynującego lekarza w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, a niezależnie od tego każde niemowlę jest wyposażone w odpowiednią wyprawkę. Dotychczas Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, akcją swą obejmowała tylko dzieci rodzin robotników TFSJ. Obecnie zainteresowała się Stacją inne firmy tomaszowskie, o czym świadczy fakt zgłoszenia akcesu trzech poważnych firm jak: Pischa, Tom. Fabr. Dywanów A. Müller i Tom. Przędzalni Wełny Czesankowej, chcąc przyczynić się do uzdrowienia warunków życia i rozwoju maleństw we własnych osiedlach fabrycznych i przyczynić się tym samym do racjonalnego i zdrowego wychowania młodego pokolenia. T.

Repertuar kin

Odeon: Strachy.
Modern: Pan redaktor szaleje

Do Berezy

Władze administracyjne wstały w tych dniach do obozu w Berezie Kartuskiej następujących czterech niepoprawnych przestępców kryminalnych z Tomaszowa:

Borka Stefana (Smugowa 55), Matuszewskiego Stefana (Majowa 56), Granata Szmula (Wschodnia 20) i Gizewskiego Władysława (Wolna 21).

Przeniesienie biura elektrowni

Z dniem 27 bm. biuro oddziału Elektrowni Piotrkowskiej w Tomaszowie Maz. przeniesione zostało z Pl. Kościuszki na ul. św. Antoniego Antoniego Nr. 19.

Autobusy firmy „Kozioł i Oberman” odchodzą:

Z Piotrkowa do Bełchatowa przez Wolę Krzyst.
11.10, 15.30, 21.25
Z Piotrkowa do Bełchatowa przez Bogdanów:
8.10, 14.10, 18.30.

Zamiast życzeń świątecznych

Do redakcji pisma naszego zamiast życzeń świątecznych Związek Rezerwistów Koła Nr. 2 przy fabryce Sztucznego Jedwabiu złożył 5 zł nacele Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Tomaszowie Mazowieckim.

Stan bezrobocia

Według danych Funduszu Pracy w Tomaszowie Mazowieckim stan bezrobocia w Pow. Brzezińskim oraz w mieście Tomaszowie Maz. wynosi obecnie 5.000 osób.

Likwidacja zatargu w cegielni

Inspektor Pracy 17 obwodu rozpatrywał ponownie sprawę zatargu cegielni w Łaznowej Woli na mocy zawartego układu właściciel cegielni zobowiązał się wypłacić robotnikom różnicę stawek zarobkowych w 70 procentach.

Poświęcenie Domu Ludowego

We wsi Szydłowo pod Tomaszowem w dniu 27 grudnia odbyło się uroczyste poświęcenie domu ludowego.

Pierwszy bal karnawału

Cały Piotrków już szykuje się na inauguracyjny wieczór sezonu karnawałowego, który zapoczątkuje Doroczny Bal Strzelecki w Piotrkowie dnia 5 stycznia 1939 r. w sali im. Kilińskiego. Wejście 2.50. Strój wizytowy. Zaproszenia w Komendzie Powiatu. Z. S.

Bal zapowiada się nadzwyczajnie. Cała elita piotrkowska spędzi na nim miło wieczór. — Pamiętamy 5 stycznia, godz. 21 — sala im. Kilińskiego.

Tragiczny wypadek

Zerek Franciszek, lat 19 zam. we wsi Gazomia, gm. Bogusławice, będąc w stanie nietrzeźwym, przy wyjmowaniu pistoletu z kieszeni spowodował wystrzał, raniąc się w prawy bok, skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu.

Strzelił w skroń z pistoletu

Antoni Ciechanowski, lat 19, zam. w Piotrkowie, przy ulicy Szerokiej, w celu samobójczym w swym mieszkaniu strzelił sobie w skroń z pistoletu. W stanie ciężkim odwieziony został po miejscowego szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nieznaną.

Uczniowski Sylwester

Gimnazjum Państwowe im. Bolesława Chrobrego urządza w dniu 31 bm. wspaniałą zabawę Sylwestrową, z której dochód przeznaczają się na Burzę męską.

Komitet nie szczędzi trudów, aby wszyscy, którzy przybędą na pierwszą karnawałową zabawę, wesoło spędzili czas a Sylwester uczniowski został miłym wspomnieniem.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Czyja zguba

Na terenie miasta Piotrkowa została znaleziona czapeczka wełniana (pilotka). Prawy właściciel może odebrać w Komisariacie Policji, po udowodnieniu własności.

W poczekalni Urzędu Pocztoowego w Piotrkowie została znaleziona portmonetka z zawartością niewielkiej sumy pieniędzy. Prawy właściciel może odebrać w miejscowym Komisariacie Policji, po udowodnieniu własności.

Na fali radiowej

„Zwiastowanie” — Claudel’a przez radio

W liczbie audycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia poważne miejsce zajmują fragmenty dramatu Pawła Claudel’a „Zwiastowanie”. Claudel dyplomata, ambasador Republiki Francuskiej w różnych krajach, jest jednym z wybitnych poetów Francji. W twórczości jego katolicki, głęboki mistycyzm przepojony jest czystą poezją.

Jednym ze szczytnych jego dramatów jest „L’annonce faite a Marie” („Zwiastowanie”) którego fragment Polskie Radio nadaje w czwartek dnia 29 bm o godz. 21. W rolach głównych wystąpią Jadwiga Zakiscka i Maria Stróżewska. Radiofonizacja i reżyseria utworu spoczywa w rękach dyr. Teofila Trzczińskiego, który posłużył się przy opracowaniu utworu pięknym, niedrukowanym przykładem Edwarda Leszczyńskiego.

Felieton radiowy o Chełmońskim

W czwartek dnia 29 grudnia o godz. 17.05 Wanda Chełmońska, wygłosi przez radio felieton pt. „Ze wspomnień paraskich o Chełmońskim”. W felietonie tym opartym na osobistej obserwacji i na źródłach z pierwszej ręki wystąpi sylwetka artysty na tle życia rodzinnego i artystycznego. Autorka wypuści jednocześnie silny związek emocjonalny Chełmońskiego z Francją.

Mecz Polska — Francja będzie transmitowany

Dość niespodziewanie piłkarze polscy rozpoczną sezon 1939 — spotkaniem z reprezentacją Francji. Sprawa tego, pierwszego w historii piłkarstwa polskiego, meczu z Francją została załatwiona w przeciągu kilku tygodni. Obydwa związki ustaliły termin i warunki finansowe w czasie dla stosunków międzynarodowych — rekordowym, gdyż zwykle pertraktacje w sprawie rozegrania meczu między reprezentacjami dwóch państw ciągną się przynajmniej pół roku.

Do tego szybkiego tempa załatwienia sprawy przystosowało się Polskie Radio i już zostało zdecydowane, że pierwszy

„ELIBOR”

S. A. Handlowo - Przemysłowe
L. J. BORKOWSKI
Oddział w Piotrkowie
ul. Słowackiego 34, tel. 10-64
Węgiel hurt-detail od pół tony
Koks do młynów i centr. ogrzewania
Cement Portlandzki
Żelazo — Belki — Blachy
Blachy Cynkowe
Cyna — Ołów — Stal
Nafta — Oleje — Smary

Lekarz - Dentysta S. Morgensztarn

Piotrków, Aleja 3 Maja 4, m. 1

Analizy lekarskie

Inż. Chem. Z. Morgensztarn przeprowadził się na ulicę Aleja 3-go Maja 4 m. 1.

mecz Polska Francja, który wiadomo rozegrany zostanie w Paryżu dn. 22 stycznia, będzie transmitowany na Polskę. Sprzewodzącą będzie red. M. Franko

50 transmisji z F. I. S.

Radiofonie europejskie, które transmitować będą z Zakopanego przebieg międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S. nadsyła już szczegółowe plany transmisji i audycji, w związku z koniecznością zapewnienia sobie środków transmisyjnych (wozów, kabin transmisyjnych, kabli itp.).

Razem z Zakopanego zostanie nadane 50 transmisji następujące kraje: Finlandia, Norwegia, Szwecja, Jugosławia, Niemcy, Czechosłowacja i Polska.

Czechosłowacja uzależnia swoje transmisje od udziału własnej ekipy w zawodach F. I. S.

Muzyka świąteczna w radio

Program czwartkowy, podobny jak i innych dni tygodnia, obfituje w audycje o charakterze świątecznym. O godz. 16.20 transmituje radio z sali Konserwatorium recital organowy Jana Kucharskiego; muzyka organowa, która poza kościołem mało jest naogół u nas pielęgnowana, zasługuje na żywsze zainteresowanie radiosłuchaczy, zarówno ze względu na istniejącą piękną literaturę, jak też na bogactwo dźwiękowe instrumentu. O godz. 17.40 Lwów nadaje na fali ogólnopolskiej koledy opracowane przez A. Sołtysa na kwartet smykcowy. O godz. 21.30 tenor Leopolda Janicki wykona mało u nas znane pieśni Bożego Narodzenia Piotra Corneliusa, wielkiego twórcy pieśniarskiego.

Koncert rozrywkowy o godz. 19 z udziałem Feliksa Knaapp'a oraz J. Bereżyńskiego i W. Rapackiego (dwa fortepiany) reprezentować będzie wesoła część programu czwartkowego.

Złóż ofiarę na pomoc zimową!!!

Polski film o którym mówią i wiedzą wszyscy

Moi rodzice rozwodzą się

Junosza Stępowski, Jadzia Andrzejewska, Brodniewicz, Górczyńska i inni

Kino-Teatr „AS” w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Popołudniówka o godz. 3

Groźny Bill

Kino - Teatr
CZARY
Piotrków Tryb.
Legionów 11

Dziś najpiękniejsze arcydzieło produkcji polskiej dalszy ciąg głośnej powieści T. Dołęgi-Mostowicza „ZNACHOR” p. t.

Profesor Wilczur

W rolach gł. Junosza-Stępowski, E. Barszczewska Zacharewicz, Węgrzyn, Sliwicki, Cwiklińska i inni.

Popołudniówka Ostatni Posterunek o godz. 3 p.p.
Początek o g. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Wielki film produkcji francuskiej pt.

TYRAN

Wyprawa w nieznaną Walka serc pojedynk olbrzymów
Konrad Veidt i Sessue Hayakawa
oraz Madeleine Robinson jedna wlegionie strzelców

Popołudniówka o g. 3 „Patrol na pustyni”
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10 65.